CZĘŚĆ XLII — № 54. ROK 21 — (1850.)

TYGODNIK

PETERSBURSKI

GAZETA URZĘDOWA

KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we WTORKI i PIĄTKI, Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, lub do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, nadto we wszystkich Pocztowych urzędach w Cesarstwie i Królestwie.

Cena: ROCZNA w Rossyi z pocztą, a w Stolicy, z noszeniem do mieszkań, 15 rubli. PÓŁROCZNA 8 rubli srebrem.

WTOREK, $\frac{18}{30}$ LIPCA.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

PETERSBURG, $\frac{17}{29}$ LIPCA.

Rozkazy dzienne CESARSKIE *w Wydziale służby Cywilnej.*

28 Czerwca. Zostają przeniesieni: Członek Rady Departamentu Rękodzieł i Handlu wewnętrznego i Inspektor klass Instytutu Technologicznego w Petersburgu, Radzca Stanu *Maximowicz*, na Pomocnika Kuratora Kaukazskiego naukowego okręgu. — Obrany przez Szlachtę, pełniący obowiązki Buchhaltera Izby Skarbowej Witebskiej, Sekretarz Kollegialny *Giedrojć-Juraha*, na Assesora Sądu powiatowego Połockiego. — Sekretarze Gubernijalni, obrani przez Szlachtę: Sekretarz Dryzieńskiego pośrednika do polubownego rozgraniczenia ziemi, *Chełchowski*, na Deputata do nadzoru nad prawną przedażą trunków w tymże powiecie; Buchhalter Dyneburgskiej powiatowej Kassy, *Studnicki-Gizbert*, na stałego Assesora tamecznego Sądu Ziemskiego, i Kancellista Witebskiego gubernijalnego Komitetu do Inwentarzów obywatelskich, *Kulesza*, na Assesora tamecznego Sądu powiatowego. — Pełniący obowiązki Assesora od Szlachty Sądu powiatowego Rzerzyckiego, obrany przez Szlachtę, Rejestrator Kollegialny *Boufał*, na członka tamecznego Komitetu powiatowego dla ustanowienia cen na trunki. — Obrany przez Szlachtę Kancellista Połockiej powiatowej Kassy, szlachcic *Hłuszanin*, na Kuratora zbożowych zapasowych magazynów powiatu Dyneburgskiego.

29 Czerwca. Zostają podniesieni, za wysługę lat, do rangi Assesora Kollegialnego: Zarządzający Kancellaryą Kommisyi kwaterniczej Warszawskiej (9 klassy) *Judin*, i Główny lekarz Warszawskiego szpitalu Starozakonnych, Akuszer honorowy m. Warszawy, Doktor Medycyny i Akuszer *Rozenthal.*

1 Lipca. Zostają podniesieni, za wysługę lat, do rang: Radzcy Stanu: Sędzia Kijowskiego Sądu Sumienia, Radzca Kollegialny *Dobryński.* — Radzcy Kollegialnego, Radzcy Dworu: Stały Członek Kijowskiej gubernijalnej Kommisyi Żywności *Kwitka* i Towarzysz Prezesa Izby Kryminalnej Kijowskiej *Tobacznikow.* — Radzcy Dworu, Assesorowie Kollegialni: Assesor od Szlachty Izby Cywilnej Kijowskiej *Szaramowicz*, Assesor Kijowskiej Izby Dóbr Państwa *Kaszubski* i Lustrator *Waśkowski.* — Assesora Kollegialnego, Radzcy Honorowi: Starszy Radzca Rządu gubernijalnego Kijowskiego *Michałowski*, były Starszy stały Assesor Sądu ziemskiego Skwirskiego *Kirienko*, Sędzia Sądu powiatowego Humańskiego *Jurkiewicz*, i Radzca Kijowskiej Izby Dóbr Państwa *Łakierda.* — Radzcy Honorowego, Sekretarze Kollegialni: Kurator zbożowych zapasowych magazynów powiatu Czerkasskiego *Wałużynicz*, Młodszy urzędnik do szczególnych poleceń przy Gubernatorze Cywilnym Kijowskim *Romaszewski*, Brant-major komendy ogniowej Kijowskiej *Kodłubowski*, Dozorca okręgowy (Становой Приставъ) powiatu Lipowieckiego *Grotkowski*, Assesor Sądu powiatowego Lipowieckiego *Temruk-Czerkas*, Strapczy powiatowy Zwienigrodzki *Puchalski*, Starszy Buchhalter Kassy powiatowej Kijowskiej *Bakkaliński*, Strapczy Kijowskiej Izby Dóbr Państwa *Gałuszczyński*, Naczelnik stołu tejże Izby *Ganszejew*, Mierniczy do sprawdzeń przy Lustratorze gubernijalnym *Cyborowski*, i Pomocnik Naczelnika okręgowego Skwirskiego *Taraniec.* — Sekretarza Kollegialnego, Sekretarze Gubernijalni: Kurator zbożowych zapasowych magazynów powiatu Kijowskiego *Marcinkowski*, Młodszy Pomocnik Zarządzającego Kancellaryą Cywilnego Gubernatora Kijowskiego *Rychlicki*, Pełniący obow. Sekretarza Rządu Gubernijalnego Kijowskie

go *Stempniowski*, Pełniący obowiązki Rejestratora tegoż Rządu *Romiszewski*, Naczelnik stołu Kijowskiego Zarządu powszechnej Opieki *Semenczenko-Dacenko*; Sekretarze Kancellaryj Marszałków powiatowych: Taraszczańskiego *Iwański* i Kaniowskiego *Czyżewski*, Dozorcy okręgów (Становъ) w powiatach: Radomyślskim *Kniepowicz*, Humańskim *Mężyński* i Kaniowskim *Gutowski*; Dozorca kwartałowy Kijowskiej miejskiej Policyi *Charebow*; Kancelliści: Kancellaryi Cywilnego Gubernatora Kijowskiego *Dolanowski*, Rządu gubernijalnego w Kijowie *Danilenko-Sadkowski* i Zarządu powszechnej Opieki tamże *Szelpugin*; Starszy Naczelnik stołu Izby Cywilnej Kijowskiej *Janicki*; Sądów powiatowych: Assesorowie, Radomyślskiego *Sielicki*, Kaniowskiego *Sztefan* i *Chantyński*, Sekretarze: Czehryńskiego *Terechowicz* i Berdyczewskiego *Kapliński*; Pomocnik Buchhaltera Kijowskiej Izby Skarbowej *Truszewicz*, Kancellista tejże Izby *Salnikow* i Lustrator Izby Dóbr Państwa w Kijowie *Schabnicki*. — Sekretarza Gubernijalnego, Rejestratorowie Kollegialni: Buchhalter Kancellaryi Cywilnego Gubernatora Kijowskiego *Stemplowski*; Rządu gubernijalnego Kijowskiego, Pomocnicy: Naczelnika stołu *Czołowski* i Archiwisty *Czerniawski*, Pełniący obowiązki: Pomocnika Rejestratora *Czerniachowski*, i Naczelnika stołu w Zarządzie powszechnej Opieki *Dmochowski*; były Kurator zbożowych zapasowych magazynów powiatu Radomyślskiego, obecnie Deputat szlacheckiego deputatskiego Zgromadzenia *Czajkowski*, Pomocnik Dozórcy okręgowego powiatu Taraszczańskiego *Popow*, Pełniący obowiązki Dozórcy okręgowego pow. Radomyślskiego *Topolski*, Naczelnik stołu Sądu ziemskiego Czehryńskiego *Dmitrenko*; Sekretarze: Sprawnika ziemskiego Humańskiego *Basarski*, Dozórcy: okręgu Czernskiego *Korop* i Skwirskiej miejskiej Policyi *Krzyżanowski 1*; Kancelliści: Kancellaryi Cywilnego Gubernatora Kijowskiego *Waśniewski*, *Orłowski 1*, *Orłowski 2* i *Warganek*; Rządu gubernijalnego Kijowskiego *Dorożyński*, *Romodanow*, *Kozłowski*, *Wigura*, *Iwanow*, *Błażkow* i *Bachmutski*; Kijowskiego Zarządu powszechnej Opieki *Baranowski*, i Kancellaryi Marszałka powiatowego Radomyślskiego *Krzyżanowski 2*; Sądów powiatowych: Kijowskiego Naczelnik stołu *Dyakowski*, Kaniowskiego Powytczyk *Sawicki* i Czehryńskiego Rejestrator *Grygorowicz*; Kancelliści: Izby Cywilnej Kijowskiej *Zaleski*, Sądów powiatowych, Kijowskiego *Bukowiecki* i Kaniowskiego *Rubanow*, i Magistratu miejskiego Berdyczewskiego *Pietruszewski*; Izby Skarbowej Kijowskiej, Pomocnicy: Kontrolera *Kiriłow* i Buchhaltera *Bałaban*, i Pomocnik Buchhaltera w Kijowskiej Izbie Dóbr Państwa *Kołtonowski*. — Rejestratora Kollegialnego, Powiatowych osóbnych Komitetów, Członkowie: Kijowskiego *Soroczyński*, i Taraszczańskiego *Ułaszyn*, Deputaci: Skwirskiego *Bukojemski* i *Sopotnicki*, Kaniowskiego *Pawłowski*, Zwienigrodzkiego *Rosnowski*, Lipowieckiego *Łobaczewski*, i Berdyczewskiego *Dobrowolski*; Rządu gubernijalnego Kijowskiego, Naczelnik stołu *Niekraszewicz*, Pełniący obowiązki: Naczelnika stołu *Baranowski* i Tłumacza *Czerwiński 1*; Zostający w obowiązku Pomocnika Kontrolera Kijowskiego Zarządu powszechnej Opieki *Przesmycki*; Tłumacz Kijowskiego szlacheckiego deputatskiego Zgromadzenia *Jurkiewicz*; Pomocnicy Dozorców okręgowych w powiatach: Zwienigrodzkim *Gieorgjew*, i Czerkasskim *Złotorowicz*; Naczelnicy stołów Sądów powiatowych: Taraszczańskiego *Piewczyński*, Czerkasskiego *Łuckiewicz*, Sekretarze: Kijowskiego Lekarskiego Zarządu *Gnatowski*, Sprawnika ziemskiego Wasilkowskiego *Podgórski*, Dozórców okręgowych w powiatach: Czehryńskim *Zawadzki*, Czerkasskim *Iwański* i Radomyślskim *Cedrowski*, i miejskiej Policyi Czehryńskiej *Łuczyński 1*; Brantmejster komendy ogniowej Kijowskiej *Tiumenkow*; Dozórcy kwartałowi miejskich Policyj: Berdyczewskiej *Czerwiński 2* i Kijowskiej *Jasiński*; były Deputat pow. Radomyślskiego do nadzoru nad prawną przedażą trunków *Boruchowski*; Kancelliści: Kancellaryi Cywilnego Gubernatora Kijowskiego *Gembicki*, *Iljaszenko*, *Wyszniakow*, *Kozakiewicz*, *Piatigorowicz* i *Berezniak*, Rządu gubernijalnego *Kołomijcow*, *Puzyrewski*, *Stankiewicz*, *Szewel* i *Ligocki*; Zarządu powszechnej Opieki *Grygorowicz*, szlacheckiego deputatskiego Zgromadzenia *Irzykiewicz*, Komitetu gubernijalnego do Inwentarzów *Kulczyn*, Marszałka powiatowego Skwirskiego *Nowosielski*, i Sądu ziemskiego Czerkasskiego *Łuczyński 2*; Pełniący obowiązki Protokolisty Izby Kryminalnej Kijowskiej *Pieńkowski 1*, Pełniący obowiązki młodszego Naczelnika stołu Izby Cywilnej Kijowskiej *Pieńkowski 2*, i Pełniący obowiązki Rejestratora Sądu Sumienia w Kijowie *Fiałkowski*; Sądów powiatowych, Czehryńskiego Naczelnik stołu *Krajewanow* i *Dobrzyński* i Czerkasskiego Rejestrator *Żelechowski*; Pełniący obowiązki Sekretarza Magistratu miejskiego Wasilkowskiego *Koleśnikow*; Sekretarze Strapczych powiatowych: Humańskiego *Jałdibusz* i Czehryńskiego *Kulczycki*; Opiek szlacheckich, Czehryńskiej *Lippoman* i Kaniowskiej pełniący obow. Sekretarza *Zaleski*; Kancelliści: Kancellaryi Prokurora gubernijalnego Kijowskiego *Przyborowski*; Izby Kryminalnej Kijowskiej *Kosiński*, Izby Cywilnej Kijowskiej *Gośniewski*; Sądów powiatowych, Berdyczewskiego *Baranowski* i *Walawski*, Wasilkowskiego *Kondratowicz*, Kaniowskiego *Balasny*, Skwirskiego *Surowski* i *Potocki*, Czerkasskiego *Staniszewski*, *Szaniawski* i *Prechtel*, Kijowskiego *Masłowski*, Opieki szlacheckiej pow. Kijowskiego *Paskudski* i były Kancellista Sądu powiatowego Taraszczańskiego *Dorożyński*; Izby Skarbowej Kijowskiej, Pomocnicy: Kontrolera starszy *Rudzki* i młodszy *Jasiński*, Naczelnika stołu *Maximowicz*, Buchhalterów kass powiatowych, Wasilkowskiej *Baranowski*, Czehryńskiej *Mołczański*, i Lipowieckiej *Żołtkiewicz*; Kancelliści: Izby Skarbowej Kijowskiej: *Grigorowicz*, *Dolanowski*, *Krasowski*, *Diakowski* i *Janicki*; Pełniący obowiązki Mierniczego etatowego Kijowskiej Izby Dóbr Państwa *Stukałow*, tejże Izby Pomocnicy: Kontrolera *Budkiewicz*, Buchhaltera *Koźmiński* i Sekretarza *Kotow*; Kancelliści: *Barziłowski* i *Glinka*, i Czerkasskiego okręgowego Zarządu *Jabłoński*.

Reskrypt Cesarski, *dany w Peterhofie dnia 6 Lipca 1850 r.*

Naszemu *Rzeczywistemu Radzcy Stanu, Członkowi Kodyfikacyjnej Kommisyi Królestwa Polskiego, Zaborowskiemu.*

«W nagrodę odznaczonej gorliwością służby waszej i prac pożytecznych, w Kodyfikacyjnej Kommisyi i Sekretaryacie Stanu Królestwa Polskiego, przez Zwierzchność poświadczonych, najłaskawiej mianowaliśmy was kawalerem Cesarskiego orderu Naszego *świętej Anny 1 klassy*, którego ozdoby przy niniejszym załączając, pozostajemy ku wam Cesarską łaską Naszą przychylni.»

— Przez Reskrypt Cesarski, z dnia 2 Lipca, mianowany kawalerem orderu Św. Stanisława 1 klassy, Starszy urzędnik Kancellaryi N. Cesarzowej w Wydziale zakładów Wychowania i Dobroczynności, zostających pod opieką J. C. Mości, Rzeczywisty Radzca Stanu *Chodowski.*

— Przez Ukazy Cesarskie do Kantoru Dworu, najłaskawiej mianowani Kamer-junkrami Dworu zostający: przy Głównodowodzącym czynną Armiją urzędnik do poleceń szczególnych, urzędnik Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Radzca Honorowy *Paskiewicz*, i przy Kancellaryi Ministerstwa Wojny, Radzca Honorowy xiążę Dymitr *Dołgorukow.*

— 10 b. m. umarł tu w Petersburgu Radzca Tajny Gabryel syn Gabryela *Bibikow.*

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 20 Lipca.

J. C. W. Wielki Xiążę Cesarzewicz Następca Tronu raczył obdarować zegarkiem złotym Józefa Stefaniego, Dyrektora orkiestry Teatrów Warszawskich, za ofiarowaną J. C. W. muzykę, swojej kompozycyi.

Rada Administracyjna Królestwa.

Biorąc na uwagę, że zwyczaj dotychczasowy zmieniania nazwisk, przy przechodzeniu Starozakonnych na chrześcijańskie wyznanie, sprzeciwia się porządkowi kontroli ludności, i że, dla zapobieżenia temu w Cesarstwie, w skutek Najwyżej zatwierdzonego Zdania Rady Państwa, wydany został, pod datą 28 Lutego 1850 roku, Ukaz Rządzącego Senatu, ażeby przyjmujący chrzest Starozakonni zachowywali pierwsze swe nazwiska, na przedstawienie Kommisyi Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych, postanowiła i stanowi:

Art. 1. Starozakonni, przy przejściu na którekolwiek z wyznań chrześcijańskich, nie mogą odmieniać nazwiska, lecz obowiązani są zachować to, jakie otrzymali przy urodzeniu i jakiego używali przed zmianą religii.

Art. 2 Przepis powyższy nie rozciąga się do tych mieszkańców, którzy, przed datą niniejszego postanowienia, przyjmując wyznanie chrześcijańskie, pod innem nazwiskiem do xiąg ludności wpisani zostali.

— JO. Xiążę Feldmarszałek, Hr. Paskiewicz Erywański, Namiestnik Królestwa, onegdaj przed godziną 4 po południu wrócił z Homla do Warszawy.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

ANGLIJA.

LONDYN, *17 Lipca.* W Izbie Lordów, 15 b. m., lord Brougham złożył w imieniu Komitetu zdanie sprawy z billu o rozciągnieniu władzy sądów po hrabstwach; przyczém szlach. i uczony Lord zapowiedział, że na przyszłą wiosnę zamierza odbyć podróż do Ameryki i że miło mu będzie powieźć z sobą bill o którym mowa, jako dowod, że Anglija czyni postępy w prawodawstwie, urządzającém stosunki wierzycieli z dłużnikami.

Następnie, poprawa Xięcia Richmond do billu Ministeryalnego o pracy po fabrykach, popierana przez lorda Stanley a zbijana przez Ministra, margr. Lansdowne, została odrzucona 52 gł. przeciw 39.

Na wczorajszém posiedzeniu, Izba Lordów, na wniosek lorda Beaumont, odrzuciła bill Ministeryalny o urządzeniu stosunków między dziedzicami i dzierżawcami, a przyjęła ostatecznie bill o wyborach w Irlandyi.

Izba Gmin, na posiedz. 15 b. m., w rozprawach nad billem o patentach adwokatów, mimo oporu Kanclerza Skarbu, większością 17 głosów uchyliła opłatę od takowych patentów.

W dniu zgonu Xięcia Cambridge, Izba, na znak żałoby, nie miała wieczornego posiedzenia.

—

Umarł w Edinburgu, w podeszłym wieku, sławny inżynier Robert Stephenson; z tego to miasta zacny nieboszczyk kierował robotami około ostatniej i najbardziej olbrzymiej z prac swoich, budowy napowietrznego żelaznego tunnelu przez ciaśninę Menai.

— Gazeta *Times*, z powodu zgonu sira Roberta Peel'a, umieściła następny artykuł:

«Wielka epoka straciła wielkiego człowieka. Sir Robert Peel, którego wszystkie partye i wszystkie narody słusznie stowarzyszały, więcej niż kogokolwiek, z mężów Stanu, z pojęciem wielkości i potęgi Państwa Brytańskiego, sir Robert Peel jest już tylko imieniem, które należy do przeszłości. Największe i najlepsze ocenienie zasług tego wielkiego Męża Stanu jest to, które nam dają sami jego przeciwnicy polityczni. Uznają oni, że bez Peel'a, Anglija zostawałaby jeszcze pod ogromnym ciężarem swych zobowiązań pieniężnych, że połowa jej poddanych cierpiałaby z braku kredytu i dostatku, i że prawie całej naszej ludności przemysłowej schodziłoby na środkach wyżywienia.

«To ocenienie, z rozkoszą mówimy, ma za sobą powszechną opiniją. Albowiem, jeżeli spytamy siebie: kto postawił Angliją w możności regularnego spłacania długu, najwięk-

szego jaki kiedykolwiek narod zaciągnął, i kto przez to powiększył jej kredyt i jej pomyślność, jedno imię, jedno tylko, przyjdzie na pamięć każdemu i anglikowi i cudzoziemcowi — a to imię jest Sir Robert Peel. Również, jeżeli spytamy: kto przypuścił ośm lub dziewięć miljonów poddanych angielskich do zażywania praw obywatelstwa Brytańskiego, i wtedy jeszcze wymówić nam przyjdzie imię Sira Roberta Peel'a. Naostatek, jeżeli zechcemy wiedzieć, kto otworzył i rozszerzył nasz handel, kto napełnił nasze porty okrętami, ładownemi wszystkiém co kula ziemska wydaje, odpowiedzą nam: Sir R. Peel. Słowem, imię to splecione jest ze wszystkiém, co pomnożyło wielkość i pomyślność Anglii, i jeżeli obok stają inne imiona, tamte jest zawsze na czele.

«Mówią wprawdzie, że trzy akta, któreśmy przytoczyli, a którym Anglija winna swoję obecną pomyślność, pochodzą nie od Sira Roberta, ale od innych, którzy mu myśl do nich podali. Chociażby i tak było, czyliż nie należy mu się wdzięczność, że pierwszy przyprowadził do skutku, co inni z obawą doradzali, i że to uczynił z wytrwałością i niepospolitém zaprzaniem się. Gdy bowiem inni radzili zniesienie cła od zboża, ponieważ to się zgadzało z ich interesem;— on uskuteczniał ten środek jedynie dla tego, iż go uznawał za pożyteczny dla kraju, i bez względu na własny interes, któremu ten systemat był przeciwny, i którego przyjęcie musiało spowodować zmianę Gabinetu. Sir R. Peel wszystko stracił obalając cło od przywozowego zboża, i dla tego to jemu jesteśmy obowiązani za zniesienie cła tego; nazywamy go sprawcą wolnego handlu (free-trade) dla tego, że on stał się tej swobody ofiarą. Nie zamierzamy tu sądzić tych, co odstąpili sira Roberta, po dokonaniu przez niego własnego ich systematu; powiemy tylko, iż przez to dowiedli, że bez niego niezdolni byli sami ten systemat wprowadzić.

«Wszakże, te czyny, jakkolwiek wielkie, stanowią tylko część długiego szeregu innych, jeszcze bardziej trudnych i pracowitych, które mu zjednały wieczną wdzięczność każdego anglika. Ulepszenie naszego Kodexu Karnego, zreformowanie Policyi, uproszczenie całego mechanizmu administracyjnego, zajęły wielką część długiego zawodu sira Rob. Peel'a. Częstośmy się różnili z nim w zdaniu, ale musimy wyznać, że nigdy człowiek Stanu nie kierował publicznemi sprawami z bardziej gorliwém i stałem dążeniem ku największemu dobru.

«Mamyż przemilczeć niedostatki tego chlubnego zawodu, mamyż zostawić Historyi wyznanie, iż wielki ten człowiek nie był wolnym od przywar, ktore anglicy chcieliby zakryć przed potomnością? Zaiste, nie. Prawda świętszą jest dla nas nad wszelkie względy. Powiemy więc naprzód, że sir R. Peel zawiódł podwakroć swoję partyą, dwakroć ją podzielił, i dziś wypadki tego rozbratu rozmaicie są oceniane.

«Ale czas już iżbyśmy osądzili to postępowanie z punktu przyszłości i z przewidzeniem zdania naszych następców, a w takim sposobie uważania oświadczamy, że oba te czyny są największemi i najzbawienniejszemi życia jego aktami. Kiedy ktoś napełnił swój zawod podobnemi czynami, niewolno nikomu domyślać się w nich pobudek przypadkowych albo niezaletnych. Sir Rob. Peel był nadto czynnym i nadto sumiennym, żeby ktokolwiek miał prawo do podobnych domniemań. Nigdy nie znał co jest spoczynek. Życie jego było pasmem usiłowań. Prawidło, iż wszystko co się robi, powinno być dobrze robione, przez nikogo ściślej nie było pełnione. Tak to wszystko cokolwiek czynił lub mówił, nosiło zawsze piętno czegoś wypracowanego i doskonale wykończonego. Zdolności jego jako Ministra były zadziwiające i prace olbrzymie; ale w jego charakterze była tak wielka potęga woli, tak ogromna energija, iż zdawało się, że wszystko czynił z wysileniem, co ztąd pochodziło, iż więcej spolegał na swej wytrwałości, niż na talencie.

«Jako mówca, wyjąwszy zbytnie upodobanie w zaimku pierwszej osoby, upodobanie, które posuwał prawie do manii, rzec można, iż posiadał przymioty krasomówcze pierwszego rzędu; rozważny, jasny i gorący po kolei, umiał ustalać uwagę nawet swoich przeciwników i nakazywać im niekiedy milczenie, dzięki potężnej intonacyi głosu; wszakże nie posiadał tej prostoty wysłowienia, tradycyjnej w dawnej szkole Whigów, i która jest bez wątpienia jedną z przyczyn potęgi tego stronnictwa.

«Mamyż teraz, oceniwszy Męża Stanu, zejść do przybytku jego domowego życia, i mówić o Peelu, jak o człowieku prywatnym; powiemy tylko, że Peel był serdecznie miłowany od swych przyjaciół, szanowany od przeciwników, lubiony od wszystkich.

«Takim był wzniosły Mąż Stanu, wielki patryota i cnotliwy człowiek, któregośmy stracili. Po Opatrzności Boskiej on był pochodnią, która nas prowadziła pośród mroku i niesłychanych niebezpieczeństw początku bieżącego stulecia aż do epoki obecnej, która, w porównaniu, jest epoką pokoju. Jego charakter jednawczy, wysłowienie uprzejme, ujęcie spokojne i najlepszego tonu, przyłożyły się najwięcej do takiego wypadku, i nie bez miłego wspomnienia, od tego grobu, który go nam wydarł nazawsze, myśl nasza zwraca się do tej mównicy, gdzie tak niedawno, a poraz ostatni, słyszeliśmy go powstającego przeciw naszej zewnętrznej polityce, ale z umiarkowaniem, godném naśladowania przez wszystkich. Pamiętne nam są te słowa pełne dobrych chęci i godności, kiedy, naganiając tę politykę, nie tknął wszakże stron, które łatwo było nastroić przeciw Ministrowi, któremu umiał oddać słuszność w jednej frazie, równie pięknie pomyślanej jak i powiedzianej. Człowiek, co zakończył swój zawod ziemski takiemi słowy, w rozprawie tak zajątrzonej, jest człowiekiem, który miał serce na swojém miejscu. Tak, Peel umarł, uroniwszy z ust swoich słowa pokoju i pojednania; miejmy nadzieję, że nawet jego przeciwnicy polityczni uczczą jego pamięć, zachowując w swém sercu znaczenie ostatnich jego wyrazów.

FRANCYA.

PARYŻ, *19 Lipca.* (Przez telegraf.) Na wczorajszém posiedzeniu Izby Prawodawczej, P. Emile de Girardin złożył swój wniosek, iżby płaca, pobierana przez deputowanych (25 franków dziennie), była zmniejszona o połowę.

— Większość, która wyrzekła obwinienie Wydawcy gazety le *Pouvoir*, była 273 głosów przeciw 154, a większość, która go skazała na najwyższy stopień kary pieniężnej (5,000 franków), była 275 głosów przeciw 119. Jenerał Changarnier głosował w obu razach przeciw Wydawcy.

— Izba odłożyła na późniéj wyznaczenie Kommisyi, która ma zostawać w Radzie nieustającej podczas wakacyj Parlamentu.

— Budżety wydziałów Skarbu, Wojny i Spraw Zagranicznych, zostały już przyjęte.

— Gazeta *Patrie* chce wiedzieć, że podczas dwumiesięcznych wakacyj Parlamentowych, wielu członków Góry udadzą się do Londynu dla naradzenia się z Arcydemokratami: Mazzini, Ledru Rollin i innymi, o sposobie dalszego postępowania, zwłaszcza na przypadek jeżeliby partye Monarchistów lub Imperyalistów we Francyi zaczęły działać czynnie ku przyprowadzeniu swych zamiarów do skutku. Za powrotem do kraju, ci wysłańcy, należycie oświeceni, mają zebrać w kilku punktach konferencye, do których wezwani będą reprezentanci wszystkich demokratów i malkontentów we Francyi, dla udzielenia im instrukcyj, uchwalonych na *kongressie* Londyńskim.

— Powołanie przed kratki Izby Prawodawczej i skazanie na karę 5,000 fran. Wydawcy gazety *le Pouvoir* rozmaicie jest tłumaczone. Jedni widzą w tém przestrogę, którą Izba chciała dać Prassie peryodycznej, która, z powodu prawa o druku, cała bez wyjątku powstała przeciw Izbie. Inni dają temu wypadkowi daleko większe znaczenie. Gazeta le *Pouvoir* jest, jak wiadomo, organem osób najbliższych Prezesowi Bonaparte; Izba więc chciała dać naukę temu to orszakowi Prezesa. Mówią nawet niektórzy, że wyrok Izby jest odpowiedzią na pewne okrzyki niezbyt konstytucyjne, które się dały słyszeć w przeszłą Niedzielę w Compiègne, podczas wycieczki Ludwika Napoleona. Jedném słowem Izba, przed rozjechaniem się na dwa miesiące, pragnęła dać przestrogę partyi Bonapartystów, która, podczas wakacyj, mogłaby przedsiębrać jakieś zamachy ku zmianie formy Rządu.

— Donieśliśmy już o zapowiedzianym przez P. de Larochejacquelein wniosku we względzie przyjętego niedawno prawa o reformie wyborów. Daje się teraz widzieć, że Rząd i Izby poszły za daleko w ograniczeniu liczby wyborców. Oto jest *np.* wypadek nowoprzyjętej zasady po niektórych miejscowościach: W Hâvre głosowało przedtém 8181, odtąd głosujących będzie 2404, — w Ingouville dawna cyfra 2755 schodzi na 1038, — w Graville z 2945 na 696, — w Caen z 9386 na 4634, — w Arras z 8656 na 2989, — w Metz z 11,000 na 5,000.

Podług niektórych korrespondencyj, taki wypadek nabawia niemałej niespokojności Prezesa Rplitej; zdaje się bowiem, że skutkiem reformy nie pozostanie w kraju nad 3 miljony wyborców; artykuł zaś 47 Konstytucyi mieć chce, iż należy mieć za sobą najmniej 2 miljony głosów, żeby zostać Prezesem Rzeczypospolitej, w przeciwnym razie Izba Prawodawcza ma obrać Prezesa z pomiędzy pięciu kandydatów, którzy najwięcej głosów otrzymają. Lękają się więc w pałacu Elysée, iżby nawet po wyjednaniu od Izby zmodyfikowania Konstytucyi i pozwolenia dotychczasowemu Prezesowi ponowienia jego kandydatury w roku 1852, nie było dlań rzeczą niepodobną połączyć za sobą 2 miljony ze 3 miljonów głosów, co jeżeli nie nastąpi, pociągnie za sobą wybor Jenerała Changarnier, ku któremu większość Izby Prawodawczej nieudaną okazuje sympatyą. W każdym przypadku, jeżeli, co do tego, nie będzie zmodyfikowana Konstytucya, warunek, prawie niepodobny w obecnym stanie rzeczy, otrzymania 2 miljonów głosów, pociągnie za sobą ten skutek, że obiór Prezesa Rplitej będzie zależał od Izby Prawodawczej.

— Gazety Paryskie napełnione są szczegółami dwóch podróży napowietrznych, odbytych temi dniami przez P. Lepoitevin, i ożywionych nowym rodzajem szarlatanizmu, którego wynalazek słusznie mu się należy. Puszczanie się w balonach, niegdyś rzadkie widowisko, nieźmiernie się w ostatnich czasach spospolitowało; (*) trzeba było ubarwić je czémś nadzwyczajném. Owóż pomieniony aeronauta wpadł na myśl puszczać się w obłoki konno. Zawiesza on, pod łódką balonu, na mocnych popręgach, osiodłanego konia i nań wsiada. Ma też urządzoną drabinkę, po której wyniosłszy się już na powietrze wchodzi do łódki, i schodzi znowu na siodło. W obu podróżach, wyleciawszy z jednego z placów Paryskich, spuścił się na ziemię bez szwanku: pierwszy raz w Departamencie Seine et Marne, drugi, w Dep. Seine et Loire. W tych wycieczkach, biały, piękny koń jego, prawdziwie godzien był politowania. Wiadomo, że źwierzęta daleko trudniej od człowieka znoszą nagłe zmiany ciężkości słupa powietrznego, i to je czyni tak czułemi na zbliżającą się burzę. Za pierwszym razem nowożytny Pegaz w warscie nadobłokowej mocno ucierpiał, krew mu się rzuciła z pyska; zostawał przez całą podróż bez żadnego ruchu, jakby sparaliżowany, tylko drżący ze strachu. Za drugim razem był śmielszy, poruszał nogami jakby chciał dopomodz do lotu i zdawał się ciekawie oglądać panoramę, rozwijającą się przed jego oczami. Za powrotem na ziemię okazywał symptomata nadzwyczajnego głodu.

Wymysł ten dobrze się powiódł P. Lepoitevin; natłok ciekawych, za biletami po 1 franku, był bardzo liczny i w obu razach przyniosł mu do 25,000 franków.

(*) Tu w Petersburgu, w ogrodach publicznych zamiejskich, miewaliśmy zeszłego lata to widowisko po dwa i więcej razy na tydzień. A cóż mówić o Londynie i Paryżu!

(To nam przypomina cóś podobnego, tylko nie w obłokach, zdarzonego z Panią Catalani. Sławna śpiewaczka, w jedném z miast przemysłowych Anglii, zły za pierwszym razem miała koncert; śpiewała, jak zwyczajnie, w sali i stojąc. Na następny raz ogłosiła, iż śpiewać będzie siedząc na koniu, w kostiumie amazonki — i miała niezmierny tłum słuchaczy.)

AMERYKA.

STANY ZJEDNOCZONE. *Times*, z dnia 17 Lipca, daje wiadomości z New-York, odebrane przez tę gazetę drogą nadzwyczajną po 3, a drogą telegraficzną po 5 b. m.

Kwestya niewolnictwa zawsze jeszcze zajmuje Kongress i nie zdaje się iżby mogła być wprędce rozstrzygnięta.

— Poddani Amerykańscy, którzy mieli udział w wyprawie Lopeza na wyspę Kuba, zawsze są jeszcze trzymani przez władze wyspy; sądy czynnie tę sprawę posuwają. Z Washington przesłano eskadrze Amerykańskiej, stojącej przed Kubą, depesze z rozkazem nalegania o wydanie tych więźniów.

— Przed niejakim czasem donieśliśmy o sprawie Professora Anatomii Webster, oskarżonego o zabicie i popłatanie w sztuki Doktora Parkmann. Oskarżony, skazany na śmierć, zawsze się zapierał i appelował od wyroku. Teraz zaś uczynił zupełne wyznanie swej zbrodni. Parkmann przyszedł był doń dla odebrania należnych mu pieniędzy; dłużnik wszczął z nim kłótnię, naprzód go bił, a nakoniec zabił, i przeniosłszy trupa do teatru anatomicznego, tam go pokrajał na sztuki. Webster utrzymuje wszakże, iż morderstwo to nie było zamierzane i nastąpiło w skutek gwałtowności jego charakteru, rozjątrzonego w ciągu zaszłej kłótni.

NAJPÓŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

WIEDEŃ, *18 Lipca*. Podług gazety Lipskiej, Gabinet Wiedeński postanowił czynnie wdać się w sprawę Xięztw Schleswigu i Holsteinu w celu przeszkodzenia wojnie z Daniją.

Wrocław, 19 Lipca. (Depesza telegr.) Dyrektor drogi żelaznej Górnego Szląska donosi, że pożar wybuchnął 18 Lipca w Krakowie i, rozszerzywszy się w wielkiej części miasta, obrócił już był w perzynę rozmaite gmachy publiczne, między innemi pałac Arcybiskupi.

LONDYN, *18 Lipca*. Dziś Królowa Jmć z całym Dworem odjechała do zamku Osborne-house na wyspie Wight.

— Wczora Izba Gmin wszczęła na nowo rozprawy nad billem urządzającym stosunki dziedziców z dzierżawcami, odesłanym z Izby Lordów.

PARYŻ, *18 Lipca*. Z powodu skazania na karę Wydawcy gazety *le Pouvoir* rozeszła się była pogłoska o usunieniu się Ministrów: Spraw Wewn. Baroche i Sprawiedliwości Rouher, z powodu ostrych wyrzutów, uczynionych im przez Prezesa Bonaparte za to, że nie stanęli w obronie tej gazety, która jest prawie urzędowym jego organem. Ta pogłoska nie sprawdziła się. Równie też niewiadomo dotąd czy prawdą jest, że Minister Wojny d'Hautpoul podał się już do dymissyi.

— Mówią o odkryciu nowego spisku demagogicznego, który miał wybuchnąć podczas wakacyj Izby Prawodawczej.

— Prezes Bonaparte w wycieczce swojej do Compiègne był przyjęty z największemi honorami. Wystawiono dla niego bramę tryumfalną z napisem «Niech żyje Napoleon;» za przybyciem witany był wystrzałami z dział. Prezes, po przyjęciu władz, był na mszy, celebrowanej przez Biskupa Beauvais, po czém dał wielką ucztę dla władz miejscowych; następnie, uproszony iżby się znajdował na ślubie młodej pary z klassy kmiotków, obdarzył Państwo-młode summą 200 franków dla pierworodnego ich dziecka.

— Młody człowiek, nazwiskiem Walker, który sam był oświadczył swój zamiar zabicia Prezesa Bonaparte, a w ciągu śledztwa okazał niewątpliwe znaki pomieszania, do którego doprawadziło go życie rozpustne, jest osadzony w szpitalu w Bicêtre, gdzie poddany jest kuracyi, używanej w podobnych przypadkach. Codzień wielką ilość wody wylewają mu na głowę w postaci duszów. Kuracya ta bardzo mu się zdaje upokarzającą, degradując go z bohatera na prostego waryata; lekarze muszą używać siły; wszakże spodziewają się przywrócić mu całkowicie rozum.

DREZNO, *19 Lipca*. Dziś obie Izby ukonstytuowały się; przysięga została wykonana i sekretarze obrani. Posiedzenia Sejmu rozpoczną się 21 Lipca.

NEAPOL, *11 Lipca*. Poseł Hiszpański, diuk de Rivas, wyjechał z Neapolu w sam dzień ślubu hrabi de Montemolin z xiężniczką Karlottą; stosunki dyplomatyczne między Hiszpaniją i Neapolem są zupełnie zerwane. Mówią o inném małżeństwie drugiego syna Don Karlosa z jedną z Arcyxiężniczek Austryackich.

— Pretensye Anglii do Skarbu Neapolitańskiego wynoszą do 11 miljonów dukatów; mówią, że Rząd Obu Sycylij prosił dwa Dwory Cesarskie o przyjęcie pośrednictwa w tej sprawie.

DOPISEK.

Podług ostatnich doniesień, w dniu 19 Lipca o godzinie 9 rano zdołano zatrzymać dalsze postępy ognia w Krakowie. Siedm ulic całkiem wygorzały; siedmnastu ludzi straciło życie. Główne gmachy które się spaliły, są: klasztory Dominikanów i Franciszkanów, kościoły św. Barbary i św. Józefa, pałac Biskupi i Szkoła politechniczna. Pożar grasował w częściach miasta przyległych drodze żelaznej. Kwartały żydowskie i położone na Kazimierzu ocalały. Pożar wczora był wybuchnął jednoczasowie na czterech punktach; domyślano się podpalenia; dziś donoszą, że kilku podpalaczy pojmano.

(Journ. de S. P. Psz. Półn. R. I.)

KRYTYKA.

O ARTYKULE P. DANIŁŁY W № 22 TYGODNIKA, 1850.

Tygodnik Petersburski chociaż jest Gazetą Królestwa Polskiego i chociaż my Litwini umiemy dobrze po rusku, chętnie go czytamy i czujemy jego wartość, szczególniej kiedy nam daje artykuły o rzeczach naszych, o rzeczach Litewskich. — Numer 22 Tygodnika ucieszył nas z tego względu, że Słowianin, Nauczyciel Historyi aż w Archangelsku, chce znać i pojmować nasz język. Jednakże byłoby jeszcze lepiej, gdyby Pan Daniłło poznajomić się z nim chciał pracowiciej, poradził się Dykcyonarza X. Bohusza, zasięgnął wiadomości od Panów Kraszewskiego, Franciszka Wilczyńskiego, Dowkonta, czy też Narbutta, którzy już pisali o tym języku. Co do mnie, jako urodzony Litwin, co pierwsze słowa od mamki i niańki w dzieciństwie usłyszałem po litewsku, który i dziś mówię tym językiem, noszę nazwisko litewskie, przodkom mym w tym kraju nadane, miałbym na sumieniu gdybym milczał i nie sprostował mylnych tłumaczeń wyrazów i nazwisk litewskich, umieszczonych tego roku w № 22 Tygodnika Petersburskiego przez N. Daniłłę. — Wbrew zdaniu Pana D., wszyscy Litwini zupełnie odmiennie pojmują nazwania naszych dawniejszych Xiążąt, i to rzecz dziwna, że ani czas ani cudzoziemcy nie przekształcili ich wyrażenia. — Zgodzić się trzeba z P. D., że do napisania historyi Litwy pożyteczną jest rzeczą mieć baczność na nazwania litewskie, wedle mnie z tém tylko, że potrzeba pojąć ich prawdziwe znaczenie, a nie jak zrobił P. Daniłło; wedle niego, naprzód przeinaczyć trzeba nazwania, a potém one tłumaczyć, tym sposobem każdy wyraz można nakręcić do własnej chęci i potrzeby.

Tłumaczenie wyrazów wedle N. Daniłły. — *Co znaczą te wyrazy i jak je pojmują rodowici Litwini.*

Biruta powinna być Bieruti, znaczy gniadą sierć konia. — Biruta składa się z dwóch wyrazów: *Bi*, pochodzącego od *begt'* pośpieszyć, i *ruti*, znanej rośliny, która u Litwinów wielką gra rolę, na wesele robią z niej wianek dla panny młodej, dziewice na uroczystość lub ucztę zdobią nią głowę, wszystkie wiejskie piosnki nie obchodzą się bez sławienia lub wspomnienia Ruty. — A więc Biruta znaczy wczesna Ruta. — Do czegoż doszła nasza litewska Heroina, gdy u P. D. dostała nazwanie gniadego konia czy klaczy.

Dowmont, powinno być Dawman, dał mnie. — Dowmont znaczy wiele-rozumiejący, rozumny, bo *Dow* pochodzi od wyrazu Doug wiele, i *mont*, od mena, rozumie.

Gedymin, powinno być Giedimin, co znaczy: *giedy* wstyd i *min* depce. — Gedymin znaczy śpiewak doskonały: od słów, *doug* wiele, i *mena* rozumie, pojmuje (*). — Wstyd po litewsku *Sermała*. Czyż można naszego dzielnego Gedymina przezwać bezwstydnikiem?

(*) My znowu, profani, nie widzimy, gdzie szanowny autor artykułu, w wyrazie Gedymin, znalazł syllabę *doug*? (*Wyd. Tyg.*)

Jagiełło czy Jagajłło, znaczy: pierwsze jeśli ból, drugie jeśli żal. — Jagiełło znaczy rycerz, jezdziec doskonały. We wszystkich nazwaniach litewskich wielką gra rolę słowo *gałeť*, módz, zdołać, i najczęściej nazwania ich kończą się albo słowem gałeť, módz, albo mena, rozumie. — Jagiełło składa się z dwóch wyrazów: *jať* konno jechać, i *gałeť* módz; jechać pojazdem zowie się ważoť. Nazwisko obywatela tutejszego Dowgiałło znaczy Wielmożny (czytać Wizerunki i Roztrząsania naukowe, wydawane w Wilnie, podania Ludu i autentyczne rodowitości ich wywody). Czyż można więc Jagiellę nazwać bolem czy żalem?

Jawnut, Jaunutis, młodzik. — Jaunas młody, Jaunutis młodziuchny.

Kejstut, skrócone Kejstutas, przemieniający się. — Kejstut znaczy rozpalacz, rozgrzewacz, od słów *Kejst*, *Kejtinť*, rozpalać, ogrzewać. Mówią: Saula kejtina, Słońce pali, grzeje. Więc nie zmiennik, ani przemieniający się.

Korybut znaczy gdzie i być. — Korybut znaczy wojownik, od słowa *kore* czyli *kare* wojna.

Koriat, powinno być Koriant, powiesił na, lub też Kurajt, dokąd iść. — Koryjat znaczy wojownik, — na wojnę jadący, od *kore* wojna i *jať* jechać.

Krywe Krywejtos, krzywy albo syn krwi. — Teodor Narbutt dostatecznie przekonał, że Krywe Krywejtos, Naczelnik duchowieństwa, nazywał się tak od laski w górę zakrzywionej, której na znak swego dostojeństwa używał.

Lizdejko, powinni go zwać Lisdaugis, będzie dużo deszczu. — Lizdejko znaczy znaleziony w gnieździe, bo *lizdas* znaczy gniazdo ptasze.

Montwid, mnie na twarzy. — Montwid umie dognać, od słów *mena* rozumie i *wiť* gonić.

Narymunt sustaw mój, Olgerd znaczy pijany. — Narymund znaczy: żądać umie, od słów *nareť* chcieć, żądać, i *mena* rozumie; *anas naryon*, chce. Do czegoż też nasi Xiążęta Litewscy przyszli! P. Daniłło daje im nazwiska bezwstydników, pijaków, wisielników, ludzi chorych na biegunkę, nazywa bolem, czy wrzodem, zmiennikiem, sustawem, nasze heroiny koniem czy klaczą gniadą, a przecież wiedzą wszyscy Litwini, że Olgerd nie pijak, ale znaczy godzien pochwały, wychwalany, sławny, od słowa *girť* chwalić, a inni od dzieł wojennych lub rozumu przybierali nazwiska. Nasi obywatele, Xiążę Giedroyć jak dziś go Litwini nazywają, Giedrejtis, śpiewający rycerz, a nie bezwstydnik rycerz; od *giedať* śpiewać, *rejtas rejtarus*, rycerz. — Dowgird, od słów: *doug*

wiele, i *girt* chwalić, sławić, znaczy wielce sławny, znakomity.

Pojata, poczuła. Pojata znaczy córka rycerza, córka jezdzca.

Swidrygiełło, serca żal. Swidrygiełło niszczący, od słów *wit* gonić, *ryt* niszczyć, *gałet* modz; więc co do słowa: dopędzając niszczyć mogący.

Skirgiełło wybiera ból, od słowa skirti wybierać. Skirgiełło dzielić mogący, od słów *skirt* dzielić i *gałet* modz; wybierać po litewsku *rynkt*.

Trojdan, człowiek mający biegunkę. Trojdan, potrójnie dający, biegunka zowie się *tryda*.

Wejdelotki, skrywające twarz. Wejdeloci, Wejdolotki, od *wejdas* oblicze, znaczą znakomici, znakomite. (Porównaj: przeliczny, śliczny, od lica.)

Wojszełg powinno być Wajszilg, gościenie długie. Wojsiek, Wojtowt, Wejtas, znaczy wójt, naczelnik; gościć *kiemi niet*, jechać w gościnę *ważot kiemen*.

Witen, zwinięty, skręcony, lub też doganiający. Witen dopędzający, dogonić mogący; przecież choć raz domyślił się Pan Daniłło, że *wit* gonić.

Witold, Witowt popędzacz. Witold dogonić mogący, od słów *wit* gonić, *gałet* modz, tak jak Ryngold, wybierać mogący, od słów *rynkt* i *gałet*. Witowt, Wojtowt, Wejtas, znaczy Wódz, naczelnik.

Kiernow, znaczy kureń lub krzak nowy. Kiernow po litewsku, jak go dziś nazywają Kernoujej, albo Kurnoujej, znaczy miejsce obronne, wojenne, nowe, od słów *karas* wojna, i *noujas* nowy. — Jaja unt karełas, jedzie na wojnę.

Litwa, Lituwa, ma swe znaczenie pochodzące od deszczu. Litwa, Lituwa. Zeszły Xiądz Filipp Neriusz Golański, Professor Uniwersytetu Wileńskiego, obszernie dowodził, że Litwa, po litewsku, (letuwsku), Letuwa, pochodzi od słowa letus, deszcz, i oznacza krainę gdzie w większej części roku panują słoty, deszcze, i śniegi. — Litwin zowie się letuwnikas, i zapewna blisko Wilna, Kiernowa, Wiłkomierza, musieli najlepiej mówić po litewsku, bo tutaj Xiążęta mieszkali, a ja tymże dialektem rozmawiam.

Wiłkomierz, Wyłkmergi, znaczy wlekł dziewkę, lub też dziewka przemieniła się w wilka. Wiłkomierz dziś zowią Litwini Wyłkamergie, to jest *wilcza dziewka*. Xiądz Bohusz tłumaczył, że to posąg dziewki, od słowa *uszwełkałas* odzienie, *wilkties*, *usiwilkt* odziewać się. Inni twierdzą, że Wilno wzięło nazwanie od wilków, których tam było obficie, i że Wilno nazywało się Wilkiem samcem, a Wiłkomierz, Wilczą samicą czyli dziewką; że rzeka Nerys, płynąca pod Wilnem, po założeniu jego i nazwaniu od wilków, została przezwaną Wiliją. Gminne podanie niesie, że tu, gdzie Wiłkomierz stoi, wilk zjadł dziewkę, i ztąd nazwisko miasta. Przyznać trzeba, że prawie wszystkie nazwania miast i wsi litewskich wzięły początek od wydarzeń w tych miejscach, lub ludzi co tam mieszkali, i tak Troki od *Trakas*, las brzozowy, — Szawle od *Szaut*, strzelać, — Poniewież, po nad rzeką Niewiażą, — Upita od *Upie* rzeka, Szeszole, te strony, tak jak Szemet, w tym roku. Miasto Siesiki, po litewsku *Szeszikia*, tu chorował. Ciekawe o tém podanie gminne z ust do ust przeszło do czasów dzisiejszych. Xiążę Litewski Dowmont jakoby bawił się w tém miejscu polowaniem; lasy były obszerne, powiodło się dostać niemało zwierzyny i ogromnego niedźwiedzia, którego, wedle dawnych zwyczajów, dla posiłku i na ucztę polującym upieczono. Jeden z faworytów Xiążęcych, czy dla przypodobania się Panu, czy dla tego że był obżartym, jadł nadto wiele, zachorował, i, osłabiony, został się od innych. — Lasy nieprzebyte stawiły niepokonaną trudność odszukania chorego. Xiąże Dowmont, w uczuciach smutku i żalu, ofiarował bogate nagrody temu, ktoby ulubieńca jego wynalazł; usiłowania wszystkie były daremne, gdy po kilku dniach przypadkiem sam na swego faworyta natrafił. W uniesieniu radości rzucił się w jego objęcia, a widząc go już zdrowym, pytał się gdzie dni kilka przebywał. Odpowiedź była krótka, *Szeszikiou*, tu chorowałem. Na pamiątkę więc tego zdarzenia Xiążę kazał zbudować miasto, nazwał Szeszikia, tu chorował, po polsku Siesiki, i ztąd jakoby wzięła nazwanie znakomita dziś familia litewska Siesickich.

Żmudź, Żamajcziu, znaczy ziemia nizka, pochylona. Żmudź, Żemejczej, od słowa *żemej* nizko, znaczy kraj blisko morza położony (widzieć Dzieje litewskie Narbutta, gdzie przytacza przywileje, w których niższa Litwa nazywała się Żemejczej, a wyższa Auksztecia, od słowa *auksztej* wysoko). — Pierwszy przypadek Żemejczej Żmudzini, drugi Żemejcziu, czy Żemajcziu Żmudzinów; pokazuje się więc, że mimo swe chęci P. Daniłło jeszcze Litewskiego języka nie posiada, gdy w drugim przypadku Żmudź po litewsku nazywa.

F. Dougdaris.

Позволяется печатать. 17 Іюля 1850 года. *Цензоръ И. Срезневскій.*
W DRUKARNI WOJENNEJ.